

Stefan Moysa

"Kleine Psychoanalyse christlicher Glaubenspraxis", Norbert Scholl, München 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/3, 221-222

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W sumie są to bardzo głębokie, mądre a zarazem proste medytacje, którym nie brakuje literackiego piękna. Mogą one być dużą pomocą dla wszystkich chrześcijan pragnących pogłębić Maryjny wymiar swojej wiary.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Michael KLESSMANN, *Identität und Glaube. Zum Verhältnis von psychischer Struktur und Glaube*, München-Mainz 1980, Chr. Kaiser Verlag — Mathias-Grünewald-Verlag, s. 227.

Celem tej pracy, którą należy usytuować na pograniczu psychologii i teologii pastoralnej jest bliższe określenie stosunku, jaki zachodzi między wiarą a strukturą psychiczną. Na wstępie autor definiuje bliżej te dwa pojęcia. Uważa więc, że struktura psychiczna dotyczy całości pewnego psychicznego procesu, który można rozłożyć na części znajdujące się we wzajemnej współzależności. Zróżnicowanie to zależy od poszczególnych funkcji psychicznych, jakie się formują pod wpływem wewnętrznych i zewnętrznych konieczności. Wiarę zaś definiuje autor w oparciu o Tillicha jako „uchwycenie przez coś, co nas dotyczy w sposób bezwarunkowy” lub przez coś co posiada „nieskończone znaczenie”.

W swoich dalszych poszukiwaniach Klessmann opiera się głównie na dwóch teoriach, a mianowicie na epigenetycznej teorii rozwoju osobowości Eriksona i na teorii Lewina, która osobowość przedstawia jako zróżnicowane pole. Te dwie teorie mają mu pomóc w określeniu identity psychicznej człowieka. Autor stwierdza następnie wzajemne relacje istniejące między symbolicznymi treściami wiary a psychiczną strukturą. Czasami treści te odpowiadają identity psychicznej wyrażającej się w strukturach, czasami je kompensują.

Przy końcu autor wyprowadza pewne wnioski duszpasterskie. Dają się one zebrać w twierdzeniu, że operowanie symbolami wiary musi odpowiadać psychicznej strukturze poszczególnej osoby i wciągać ją harmonijnie w kontekst społeczny. Duszpasterstwo oparte na tych zasadach jest zarówno pomocą dla wiary, jak i dla życia codziennego, przy czym te dwa czynniki wzajemnie się warunkują.

Chcąc książkę ocenić trzeba pamiętać, że autor operuje pojęciami teologii protestanckiej, stąd ocena według kryteriów teologii katolickiej będzie nieadekwatna. Lektura książki wymaga dużego przygotowania z psychologii. Dlatego można poddać w wątpliwość jej szerszą przydatność duszpasterską, zwłaszcza w obrębie Kościoła katolickiego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Norbert SCHOLL, *Kleine Psychoanalyse christlicher Glaubenspraxis*, München 1980, Kösel-Verlag, s. 196.

Autor stawia sobie za cel przedstawienie w sposób popularny jak rozmaite kompleksy, ukryte i zepchnięte tendencje i w ogóle jakiegokolwiek psychiczne skrzywienia wpływają na wiarę chrześcijańską i powodują jej deformacje. Człowiek ma obowiązek odkrywania tych deformacji, aby dążyć do wiary pełnej i psychicznie zdrowej.

Jako przykład deformacji psychicznej podaje autor między innymi infantyliizm. Infantyliizm jest brakiem dojrzałości psychicznej polegającej na tym, że człowiek wobec pewnych popędów reaguje jak dziecko pragnące natychmiastowego ich zaspokojenia. Infantylizmowi przypisuje Scholl takie zjawiska jak występujące często w chrześcijaństwie obawy przed ciałem i płciowością. Niedorozwój popędu seksualnego powodował — zdaniem autora

— takie zjawiska jak prześladowanie czarownic w średniowieczu czy procesje biczowników. Infantylnymu należy również przypisać kult autorytetu, przejawiający się między innymi do niedawna w nadmiernej czci dla papieża.

Wpływ psychizmów na wiarę chrześcijańską dokonuje się również w tak zwanej projekcji. Polega ona na tym, że człowiek rzutuje swoje przykre czy przyjemne przeżycia wewnętrzne na zewnętrzny przedmiot, wobec którego wyraża swoją sympatię czy antypatię. Takiemu rzutowaniu należy przypisać obraz Boga panującego, który rozrządza los człowieka, oczekuje zupełnego poddania się i ślepego posłuszeństwa. Źródło takich wyobrażeń upatruje autor w autokratycznych systemach społecznych, zwłaszcza w monarchii absolutnej. Obawy przed samowolą władcy przenosi się na Boga, wskutek czego powstaje w świadomości fałszywy Jego obraz.

Innym wypaczeniem wiary, dokonywującym się na skutek mechanizmów psychicznych, jest jej ideologizacja. Polega ona na tym, że wiara zostaje wciągnięta w służbę systemów filozoficznych czy społecznych, które nie mają w istocie z nią nic wspólnego. Próbowano na przykład znaleźć w wierze chrześcijańskiej uzasadnienie dla segregacji rasowej dokonywanej się w Południowej Afryce. Innym przykładem ideologizacji wiary jest nieuprawnione rozszerzanie nieomyślności Kościoła dla umocnienia jego władzy.

Oto kilka z poruszonych przez autora zagadnień ilustrujących jego metodę. W końcowym rozdziale autor daje kilka wskazówek w jaki sposób wiara powinna współpracować w wytworzeniu dojrzałej i harmonijnej osobowości. Może ona bowiem bardzo pomóc w harmonijnym ułożeniu stosunków z innymi ludźmi, w tworzeniu środowiska społecznego i w rozwiązywaniu konfliktów między wewnętrznymi popędami człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że autor poruszył w książce problem prawdziwie istniejący. Wiara jest aktem ludzkim i nie dziwnego, że uczestniczy ona w słabościach i chorobach ludzkiej psychiki. Trudno natomiast nie dostrzec w książce tego, co można by nazwać panpsychologizmem, polegającym na tłumaczeniu wszystkich przeżyć, nawet autentycznie religijnych, mechanizmami psychicznymi. Z tego względu należy wobec twierdzeń autora zachować podejście ostrożne i krytyczne.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ladislaus BOROS, *Phasen des Lebens. Wachstum, Krisen, Entfaltung und Vollendung des Menschen*, Freiburg-Basel-Wien 1980, Verlag Herder, s. 139.

Autor kieruje się pragnieniem zrozumienia życia ludzkiego z punktu widzenia śmierci. W tym celu opisuje zasadnicze jego etapy i stara się wykazać, że w każdym z nich śmierć jest w jakiś sposób obecna. I tak widzi ją już od początku stawania się człowieka, a mianowicie w tym, że człowiek choć jest produktem świata, nie mniej przekracza go przez osobistą wolność i odpowiedzialność. Oznacza to dla niego możliwość aby się kiedyś „przebić” do pełnego ukształtowania osobowości.

Małe dziecko ma bezpośredni stosunek do Boga. Św. Tomasz twierdzi, że człowiek po dojściu do świadomości aktem egzystencjalnym opowiada się za Bogiem lub przeciw Niemu. Ta załączkowa zdolność woła o chwilę, kiedy będzie mogła spełnić się doskonale.

W miarę dojrzewania młody człowiek stawia opór rodzicom i usuwa się od nich. Jest to obraz tego, jak Bóg usuwa się od człowieka stając się Bogiem odległym. Wiemy, że takie było też doświadczenie Chrystusa na krzyżu. W takim przeżyciu człowiek dojrzewa do pełnej wolności.

W okresie dojrzewania płciowego rodzi się u człowieka uczucie lęku, a także często myśli samobójcze. Jest w tym też ukryta chęć samodzielnego zdecydowania o swoim życiu.